Wyścig samochodowy

W lesie zwanym Lisie Jamy ogłosiły wyścig damy,
Damy, znaczy sowa biała i sarenka w kropki cała.
Wyścig to samochodowy zatem borsuk już gotowy,
By Syrenką swą poszaleć, jakże o tym marzył stale.
Ptasie Radio w całym lesie o wyścigu wieści niesie
Choć lis stary nie dowierza do garażu swego zmierza
Przegląd Trabantowi zrobi do wyścigu przysposobi.
Lecz skąd weźmie mechanika, rura spaliny przytyka
Może pójdzie po mróweczkę, ona naprawi troszeczkę,
Da zapłatę miedzę z łączki, tam gdzie gniazdo mają bączki.
Lecz cóż to, bocian wysoki zasmucony podparł boki, Myśli,
czymże on pojedzie? Żuraw słaby, więc on w biedzie.
Zaklekotał raz i drugi, wie, od żabki za jej długi
Weźmie Garbuska i ruszy, z tej radości aż się puszy.
Hipopotam ociężały przyznał wyścig to wspaniały,
Może wypożyczy Stara i do lisa uda zaraz
Ale w Starze ze starości dużo rdzy na śrubach mości.
W lepszym stanie Steyer stoi, lecz Steyerem jechać boi
Zastanawia się, a może chociaż ze słoniem był w sporze
Poprosi od niego Tira, a że dostał cieszy mina.
Termin wyścigów się zbliża, ku ziemi motylek zniża
On żółtego ma Hundaya, na nim porusza od maja
I na listę zapisuje, gdyż nagroda mu pasuje.
Piękną łączkę kret oddaje – jego łączka już mu zdaje.
Niedźwiedź w gawrze się przeciąga, z okna na pole spogląda
A cóż to za zamieszanie, może wiosny przywitanie?
Wyszedł z gawry rozespany, lecz zainteresowany
Wysłuchał co za nagroda, nie jechać byłaby szkoda.
Aż parsknął z wielkiej radości, na łączce pasieka mości
Musi także wystartować, pójdzie Nysę polerować.
Wszyscy patrzą, że przy starcie siedzi w swym Fordzie uparcie
Wiewióreczka napuszona – dla niej łączka wymarzona.
Pośród kwiatów koniczynki stoi drzewo Orzech wielki
Gdyby ten wyścig wygrała na zimę zapasy miała.
By wyczyścić szyby wyszła, jeszcze lampy, ma też w myślach
Jak prędkość dużą rozwinąć, by spokojnie innych minąć.
Start na pewno na polanie, dopingować będą panie
Sowa biała „uchu” syknie i kolumna aut już mknie.
Sarenka w biegach wytrwała Obserwatorem została
By przepisy przestrzegali czy na skróty nie jechali.
Choć trasa nie bardzo trudna i ruszyli do południa
Borsuk skręcił i wpadł w krzaki, jego start widać nijaki.
Trabant coś pod górkę sapie i śmieją się z lisa gapie
W Garbusku bocian narzeka, że taka droga daleka
Szyja w szoferce nie mieści, jej długość to metr trzydzieści
Zatem poza szybą trzyma i ze złości prawie zżyma.
Hipcio Tirem zabuksował, w błocie całe koła schował
Koniczynkę uwielbia jeść, taka strata jak ją znieść?
Hyundaia prze do przodu śmiało, lecz pszczółeczkom się zdawało,
Że to żółciutkie kaczeńce i pofrunęły naprędce
Aby nektar pić wspaniały i motylka pokąsały.
Trzepie z żalu skrzydełkami, pożegnał łączkę z kwiatami.
Zaś wiewiórka mknie jak burza na co niedźwiedź się oburza,
Pomyślał, na skróty jedzie, wtedy będzie on na przedzie.
Pani sarna Obserwator to fachowiec nie amator

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Z wyścigu Nyskę wyklucza, niedźwiedzia ostro poucza.
Tymczasem do mety zdąża jeszcze zagajnik okrąża,
kto? Ford z wiewiórką wygrany - zatem zwycięzcę już mamy!
W nagrodę łączkę dostała, lecz z orzecha radość miała
Wszystkich przegranych zaprasza, rzekła" łączka wspólna nasza."
Zatem tu przegranych nie ma, spełniły zwierząt marzenia
Po łączce radosne chodzą, nie rywalizują, godzą!

K.Woźniak

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026